Sukiennice za płotem

Pieniądze na remont Muzeum Narodowego w Sukiennicach pochodzą głównie z Norweskiego Mechanizmu Finansowego, wspierającego projekty związane z ochroną dziedzictwa europejskiego - pisze Gazeta Wyborcza. Cytowany przez dziennik Tadeusz Murzyn z krakowskiego Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych, który poprowadzi remont, mówi, że w okolicach Sukiennic konieczne będzie ustawienie maszyn do podawania materiałów budowlanych. Póki co jednak krakowski Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych nie doszedł do porozumienia z miejskimi władzami, w którym miejscu owe maszyny będą mogły stanąć. - Czas nagli, bo w sierpniu trzeba rozpocząć roboty, by mieć pewność, że dotrzymamy terminów. Skoro jednak nie mam placu budowy, wstrzymałem ogłoszenie przetargu - mówi Gazecie Wyborczej Tadeusz Murzyn.

Andrzej Zaborski z Krakowskiego Zarządu Dróg zapewnia, że niebawem strony znajdą kompromis - ZRZZ chciałby postawić swoje maszyny z trzech stron Sukiennic: od zachodu, północy i południa, Zarząd Dróg natomiast zgadza się tylko na zachodnią część, bo reszta otoczenia Sukiennic jest objęta dochodzeniem prokuratorskim związanym z legalnością przebudowy Rynku.

Należy się więc spodziewać, że gdy rozpoczną się prace w muzeum, z obydwu stron Sukiennic będą ustawione płoty - donosi GW. Od strony ul. Siennej te, które stoją obecnie, a od strony ul. Szewskiej - nowe, wyznaczające obszar potrzebny ekipie remontowej. Jak ocenia Andrzej Zaborski, chodzi o pas wzdłuż Sukiennic o szerokości od sześciu do ośmiu metrów.